

Serce z rysą – Jan Kondrak

Hej dziewczyno serce moje z rysą Wisłą
Co tu robisz w tym hotelu wielki świat
Popatrz gość co ci dozgonną miłość wyznał
Chwilę potem już błazeńską czapkę wdział

Hej dziewczyno serce moje z rysą Wisłą
Jeśli jeszcze sama sobie dziwisz się
Założ proszę ten niemodny kusy płaszczyk
On do domu drogę zna Do ciebie też

Tutaj karmi cię i poi własne ciało
I pozłótkę na duszyczkę za nie masz
Lecz gdy noc uniesie brwi Kiedy w oczy zajrzy świt
Nawet wzrokiem cię nie odprowadzi nikt
Tutaj karmi cię i poi własne ciało
I pozłótkę na duszyczkę za nie masz
Lecz gdy noc uniesie brwi Kiedy w oczy zajrzy świt
Nawet wzrokiem cię nie odprowadzi nikt

Ja do ciebie chciałem wreszcie nic nie mówić
Chciałem iść do ciebie bez bukietu słów
Chciałem widzieć wreszcie tylko oczy oczu
Włosy włosów Dłonie dłoni Usta ust

A kamyki twoje szkiełka i paciorki
Które z dłoni wypuściłaś u drzwi tam
Pozwól że pozbieram i prześlę ci na poste restante
Lecz to wszystko na co jeszcze dziś mnie stać
A kamyki twoje szkiełka i paciorki
Które z dłoni wypuściłaś u drzwi tam
Pozwól że pozbieram i prześlę ci na poste restante
Lecz to wszystko na co jeszcze dziś mnie stać
wszystko na co jeszcze dziś mnie stać





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych